

KS. ADAM PAWLAK

*Sekcja Historii Kościoła i Patrologii*  
*Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II*

***NEFANDISSIMA LANGOBARDORUM GENS.***  
**POCZĄTKI KOEGZYSTENCJI RZYMIAN I LONGOBARDÓW**  
**NA PÓŁWYSPIE APENIŃSKIM**  
**NA PODSTAWIE PISM GRZEGORZA WIELKIEGO**

**Słowa kluczowe:** arianizm, barbarzyńcy, działalność misyjna, egzarcha Rawenny, Grzegorz Wielki, Italia, Longobardowie, papieństwo, schyłek starożytności, wielka wędrówka ludów

1. Wprowadzenie. 2. Grzegorza dążenie do pokoju. 3. Misja wśród Longobardów. 4. Obraz Longobardów w pismach Grzegorza Wielkiego. 5. Konkluzja

## 1. WPROWADZENIE

Początki historii Longobardów na Półwyspie Apenińskim były krwawe i bolesne dla mieszkańców Italii. Zaczął ją bowiem zbrojny najazd w 568 r., który był pierwszym aktem wieloletnich wojen, odtąd toczonych w tej części Cesarstwa Rzymskiego niemal nieprzerwanie aż do 774 r., kiedy to Karol Wielki podbił królestwo Longobardów<sup>1</sup>. Celem niniejszego artykułu będzie przedstawienie pierwszych dziesięcioleci wspólnej historii Rzymian zamieszkujących Italię i przybyłych z północy Longobardów. Za materiał źródłowy posłużą pisma św. Grzegorza Wielkiego, papieża w latach 590–604, który był świadkiem rozwoju sytuacji od samego początku<sup>2</sup>. Wiadomości dotyczące Longobardów znajduje-

---

<sup>1</sup> N. Christie, *The Lombards. The ancient Longobards*, The Peoples of Europe, Oxford–Malden 1998, 106. Najpełniejsze opracowania dziejów Longobardów w polskiej literaturze to: J. Strzelczyk, *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów. V–VIII wiek*, Warszawa 2014, oraz *Italia*, red. E. Tabaczyńska, *Kultura Europy wczesnośredniowiecznej 10*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980 – jest to opracowanie starsze, ale nadal istotne, zwłaszcza rozdział *Spółczesność i gospodarka*, 149–274, autorstwa Karola Modzelewskiego.

<sup>2</sup> Grzegorz Wielki urodził się w Rzymie ok. 540 r.

my najliczniej w jego *Listach*<sup>3</sup>, a oprócz tego w *Dialogach*<sup>4</sup> i w *Homiliach na Księgę Ezechiela*<sup>5</sup>. Ramy czasowe wyznaczone przez źródła to lata 568–604, czyli od pierwszego najazdu Longobardów do śmierci papieża. Uwaga jednak będzie skupiona głównie na okresie pontyfikatu, gdyż wcześniejsze wydarzenia są przez Grzegorza zaledwie sygnalizowane. Spojrzenie na historię rozwoju państwa Longobardów z perspektywy biskupa Rzymu mogłoby się wydawać niewystarczające, bo jednostronne, brak jednak aż do ok. połowy VII w. jakichkolwiek longobardzkich źródeł pisanych<sup>6</sup>. Za słowami papieża zresztą kryje się nie tylko jego subiektywne wrażenie, ale uczucia całego rzymskiego ludu zamieszkującego Italię, który w końcu VI w. był trapiiony różnymi nieszczęściami, do których w pierwszym rzędzie zaliczała się nieproszona wizyta germańskiego ludu z północy.

Artykuł składa się z następujących części: pierwsza jest przedstawieniem zdarzeń w porządku chronologicznym, z uwzględnieniem dążeń Grzegorza Wielkiego do zawarcia pokoju z Longobardami. Było to jego ciągłe pragnienie, widoczne od pierwszego do ostatniego roku urzędowania na Stolicy Piotrowej. *Listy* ujawniają wielorakość zabiegów i działań pokojowych papieża, walczącego o dosłowne przetrwanie Rzymu, o którego mury zadźwięczały miecze Longobardów w czasie jego pontyfikatu. Część drugą poświęcono sprawie działalności misyjnej wśród Longobardów. Papież Grzegorz, zapamiętany jako wielki misjonarz, nawracaniu tego ludu poświęcił stosunkowo mało uwagi, co jednak miało swe uzasadnienie – w kontaktach z Longobardami najpierw chodziło o pokój, a może raczej o przeżycie, a potem, owszem, również o misję. W trzeciej części zaś odtworzono Grzegorzowy obraz Longobardów, a mianowicie: jakimi słowami o nich mówił, jak traktował ich obecność w Italii, jak oceniał ich pod względem moralnym i jak ewoluowała jego postawa względem nich.

## 2. GRZEGORZA DĄŻENIE DO POKOJU

Niniejszy punkt będzie próbą uporządkowania chronologii istotnych wydarzeń związanych z Longobardami w omawianym okresie. Znajdujące się w źródłach informacje pozwalają, z pewnymi wprowadzonymi niewiadomymi, odtworzyć przebieg wydarzeń z lat 590–604. Nie obejmują jednak czasu poprzedzającego pontyfikat Grzegorza, z wyjątkiem pamiętnego najazdu z 568 r. Przewodnią myślą, spajającą

---

<sup>3</sup> *S. Gregorii Magni Registrum Epistularum libri I–XVI*, wyd. D. Norberg, Corpus Christianorum Series Latina 140.140A, Turnholti 1982 (dalej jako *RegEp.*).

<sup>4</sup> Gregorius Magnus, *Dialogi de uita et miraculis Patrum Italicorum*, wyd. A. De Vogüé, Sources Chrétiennes 251.260.265, Paris 1978–1980 (dalej jako *Dial.*).

<sup>5</sup> *Homiliae in Hiezechielem prophetam*, wyd. M. Adriaen, Corpus Christianorum Series Latina 142, Turnholti 1971 (dalej jako *HomEz.*).

<sup>6</sup> Zob. K. Modzelewski, *Spółczesność i gospodarka*, w: *Italia...*, dz.cyt., 179. Odnoszą się do tego okresu źródła późniejsze, np. najważniejsze dzieło longobardzkiego autorstwa, spisane w VIII w.: *Pauli Historia Langobardorum*, wyd. L. Bethmann i G. Waitz, Monumenta Germaniae Historica. Scriptorum rerum Langobardicarum et Italicarum saec. VI–IX, Hannoverae 1878.

politykę Grzegorza względem Longobardów, było jego nieustanne dążenie do pokoju, który stanowił sprawę życia i śmierci dla osłabionej Italii.

Najazd z 568 r. był wydarzeniem przełomowym i wiekopomnym dla Italii, a nawet dla całej Europy<sup>7</sup>. Grzegorz uczynił do niego kilka aluzji. Historia Italii dzieli się dla niego na okres przed i po wkroczeniu Longobardów<sup>8</sup>. Od owego pierwszego spotkania z wrogami z północy nic już nie było takie jak dawniej. Na terenach przez nich opanowanych, jak wspomina papież, zostały poniszczono pamiątki chrześcijańskiej wiary<sup>9</sup>, zburzono klasztory i wypędzono mnichów<sup>10</sup>, nawet przestały dziać się cuda, przez które dotąd Bóg dawał dowody swojej łaskawości<sup>11</sup>. Inwazja Longobardów była nieodzownym tłem życia i pism Grzegorza. Italia, która po latach wojen Justyniana Wielkiego z Ostrogotami, została pozbawiona jakiegokolwiek liczącej się siły militarnej, mogącej przeciwstawić się najazdom barbarzyńskim, doznała druzgoczącej klęski pod mieczami Longobardów. W ciągu niewielu lat podbili ją niemal w całości, zostawiając na półwyspie panowaniu rzymskiemu zaledwie Rzym i Rawennę z przyległymi terenami, połączone ze sobą wąskim pasem ziemi, na morzu zaś – Sycylię<sup>12</sup>. Uformowały się trzy główne ośrodki władzy Longobardów: na północy królestwo ze stolicą w Pawii oraz księstwa południa – Benewent i Spoleto. Były to trzy źródła strapień Grzegorza Wielkiego w czasie jego pontyfikatu.

Ważne zmiany na arenie politycznej przyniósł 590 r. Wtedy to zmarli papież Pelagiusz II (w lutym) oraz król longobardzki Autari<sup>13</sup> (w sierpniu<sup>14</sup>). Podczas gdy Królestwo Longobardów żegnało wybitnego przywódcę<sup>15</sup>, Kościół rzymski swojego nowego witał. We wrześniu 590 r. Grzegorz objął tron Piotrowy i już w jednym z pierwszych listów swego pontyfikatu odniósł się do śmierci Autariego, którą uznał za słuszny wyrok Boży:

Ponieważ wielki zbrodniarz Autaryt [tj. Autari – *A.P.*] w tę uroczystość wielkanocną, która się niedawno skończyła, zabronił chrzcić dzieci Longobardów w wierze katolickiej. Majestat Boży za tę winę zgładził go, aby już nie oglądał uroczystości następnej Wielkanocy<sup>16</sup>.

Królem po Autarim został, niespokrewniony z nim, Agilulf, który panował w Pawii przez ponad ćwierć wieku aż do 616 r. Zawarcie pokoju z Agilulfem było jednym z priorytetów polityki Grzegorza. Agilulf był nie tylko najbardziej wpływowym

<sup>7</sup> Zob. J. Strzelczyk, *Zapomniane narody Europy*, Poznań 2015, 182.

<sup>8</sup> Zob. *Dial.* III 38.

<sup>9</sup> Zob. np. *Dial.* II 1.

<sup>10</sup> Zob. np. *Dial.* II 17; I 4.

<sup>11</sup> Zob. np. *Dial.* III 15.

<sup>12</sup> Zob. K. Modzelewski, dz.cyt., 179.

<sup>13</sup> Brzmienie imion longobardzkich podawane za: J. Strzelczyk, *Longobardowie*, dz.cyt.

<sup>14</sup> Data podana za: tamże, 57. Paweł Diakon podaje datę wrześniową, zob. *Pauli Historia Langobardorum...*, dz.cyt., III 35.

<sup>15</sup> Zob. J. Strzelczyk, *Longobardowie...*, dz.cyt., 58–59.

<sup>16</sup> *RegEp.* I 17, w. 2–5: „quoniam nefandissimus Autharith in hac quae nuper exempta est paschali sollemnitate Langobardorum filios in fide catholica baptizari prohibuit – pro qua culpa eum diuina maiestas extinxit, ut sollemnitate paschae alterius non uideret” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy*, tłum. z łac. J. Czuj, 4 t., Warszawa 1954–1955, t. 1, 27.

pośród władców longobardzkich, ale i wiarygodnym partnerem rozmów, ponadto zmagając się z wieloma przeciwnościami (konflikty z Frankami, Awarami i Bizancjum), sam potrzebował pokoju.

Przyglądając się okresowi pontyfikatu Grzegorza Wielkiego, zauważa się kilka momentów kryzysowych w stosunkach italsko-longobardzkich<sup>17</sup>, które zostaną opisane poniżej.

Pierwszy z owych momentów kryzysowych to lata 592–593, gdy Ariulf, książę Spoleto, i król Agilulf ruszyli na środkową Italię, nie omijając samego Rzymu. Wyprawa Ariulfa była wcześniejsza. Informacje o niej zawierają listy z lipca 592 r. W jednym z nich Grzegorz napisał do rzymskich dowódców: „Ariulf jest już bardzo blisko”<sup>18</sup>. Niedługo potem w liście do biskupa Jana z Rawenny, wspomniał, że „Ariulf podchodząc pod Rzym jednych zabijał, drugich ranił”<sup>19</sup>. Nie wiadomo, czy Ariulf oblegał Rzym. Z pewnością jednak udało się to Agilulfowi niedługo później, jesienią 593 r., choć i tu nie znamy szczegółów<sup>20</sup>. Markus przypuszcza, że król mógł zadowolić się tylko uprowadzeniem jeńców z Rzymu i innymi podbojami w środkowej Italii<sup>21</sup>. Grzegorz tak opisał te tragiczne dni, kończąc w 593 r. *Homilie na Księgę Ezechiela*:

Niech nikt nie czyni mi wyrzutów, jeżeli na tym kazaniu skończę mój wykład, ponieważ jak wszyscy dostrzegacie, nasze problemy urosły ponad miarę. Z każdej strony zagrażają nam miecze, zewsząd obawiamy się niebezpieczeństwa śmierci. Niektórzy [nasi ludzie] wracają z obciętymi rękoma, niektórzy zostali uprowadzeni, a o części z nich mówi się, że zostali zabici<sup>22</sup>.

Grzegorz w czasie tego kryzysu dokładał wszelkich starań, aby obronić posiadłości Cesarstwa w Italii. Osobiście organizował garnizony niektórych miast i był w kontakcie z dowódcami<sup>23</sup>. Próbował wpłynąć na egzarchę, najważniejszego urzędnika cesarskiego w Italii, stacjonującego w Rawennie, za pośrednictwem wspomnianego biskupa Jana, jednak bezskutecznie<sup>24</sup>. Egzarcha zdawał się obojętny bądź wręcz wrogi wobec działań Grzegorza<sup>25</sup>. Wkrótce jednak miał nadejść pokój. Paweł Diakon opisuje koniec konfliktu w *Historii Longobardów*:

<sup>17</sup> Można by powiedzieć „rzymsko-longobardzkich”, jednak akcent stawiany na Italię pokazuje pewną odrębność tej części Imperium Rzymskiego w tamtym czasie. Grzegorz nieraz prowadził swoją politykę, niezależną od cesarstwa. W oczach badaczy urósł do nieformalnego „reprezentanta Italii”. Zob. A. Żurek, *Dei consul – Boży konsul*, Teologia Patrystyczna 2 (2005), 23–24.

<sup>18</sup> *RegEp.* II 27, w. 7: „in proximo iam Ariulfus esset”.

<sup>19</sup> *RegEp.* II 38, w. 3–6: „Ariulfus ad Romanam urbem ueniens alios occidit, alios detruncavit”.

<sup>20</sup> Zob. J. Strzelczyk, *Longobardowie...*, dz.cyt., 62. Sam fakt oblężenia i obrony miasta przez dwóch wiernych dowódców stwierdza Grzegorz w liście V 36.

<sup>21</sup> Zob. R.A. Markus, *Grzegorz Wielki*, tłum. z ang. P. Nehring, Biografie Sławnych Ludzi, Warszawa 2003, 125.

<sup>22</sup> *HomEz.* II 10, 24, w. 608–613: „Nemo autem me reprehendat, si post haec a locutione cessauero, quia, sicut omnes cernitis, nostrae tribulationes excreuerunt: undique gladiis circumfusi sumus, undique imminens mortis periculum timemus. Alii, detruncatis ad nos manibus redeunt, alii capti, alii interempti nuntiantur” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Homilie na Księgę Ezechiela*, cz. 2, tłum. z łac. A. Wilczyński, Źródła Monastyczne 82, Kraków 2019, 351–352.

<sup>23</sup> Zob. *RegEp.* II 27.28.47.

<sup>24</sup> Zob. *RegEp.* II 38.

<sup>25</sup> Zob. R.A. Markus, dz.cyt., 124.

Papież, św. Grzegorz, do tego stopnia przestraszył się nadejścia tego króla [tj. Agilulfa – *A.P.*], że przerwał – jak donosi w swoich *Homiliach* – objaśnianie tego urywka z Ezechiela, traktującego o świątyni. [...] Wkrótce po tym, szczególnie za namową swojej żony, królowej Teudelindy [tj. Teodolindy – *A.P.*], [Agilulf – *A.P.*] zawarł trwały pokój z papieżem Grzegorzem oraz Rzymianami<sup>26</sup>.

Pokój zawarto między wrześniem 593 a wrześniem 594 r. Grzegorz skorzystał z pomocy Konstancjusza, nowego biskupa Mediolanu<sup>27</sup>, który miał dostęp do dworu królewskiego, a zwłaszcza do królowej Teodolindy – żony Agilulfa, a wcześniej Autariego – która przez lata pontyfikatu Grzegorza była istotnym ogniwem łączącym Rzym z Pawią, wielokrotnie przysługując się sprawie pokoju.

Podsumowując relację wydarzeń z 593 r. zawiera obszerny list (V 36), wystosowany przez papieża do cesarza Maurycjusza w czerwcu 595 r. Grzegorz skarżył się w nim na brak przychylności władz Cesarstwa, a przy tym zwrócił uwagę na kilka ważnych faktów, że mianowicie: zerwano pokój, jaki sam zawarł z Longobardami „bez żadnej szkody państwa”<sup>28</sup>, że następnie wyprowadzono garnizon z Rzymu, zostawiając go bez obrony i wystawiając na atak Agilulfa, a dwóch dowódców, którzy jednak postanowili bronić miasto, dotknęło oburzenie władcy.

Grzegorz pisał ów list, gdy ponownie znalazł się w bardzo niekorzystnej sytuacji. Rok 595 to początek kolejnego kryzysu. Papież musiał przewycięzać wrogość egzarchy Romana, który był wciąż niechętny Rzymowi i zdawało się, że lekceważy sprawę jednej z ostatnich ostoi Cesarstwa w Italii. Konsekwentnie nie pozwalał Grzegorzowi rokować z Longobardami. Wobec tego śmierć Romana w 596 r. przyjęto w Rzymie z ulgą. Jego następcą, Kallinik, okazał się bardziej przychylny. Trudny okres zabiegów o pokój trwał do jesieni 598 r. Z listu Grzegorza wysłanego w październiku tego roku dowiadujemy się, że udało się zawrzeć pakt z królem Agilulfem<sup>29</sup>. Doszedł on do porozumienia z egzarchą dzięki pośrednictwu opata Probusa. Opat Probus, obok biskupa Konstancjusza, stał się kolejną ważną postacią dyplomacji Grzegorza.

Pokój zawarty z królem nie dał całkowitej gwarancji bezpieczeństwa. Książęta ze Spoleto i Benewentu, Ariulf i Arichis I, byli bowiem w pewnym stopniu niezależni od władcy Pawii. Stawiali własne warunki, a byli przy tym nieprzewidywalni. W innym liście z października 598 r. Grzegorz pisał:

Donosimy zatem, że Ariulf złożył przysięgę, iż zachowa pokój, jednakże nie tak jak jego król, ale pod warunkiem, iż nikt w niczym przeciw niemu nie wykroczy ani nie wystąpi przeciw Arogisowi [tj. Arichisowi I – *A.P.*]. Ponieważ jest to w ogóle postępowanie niegodziwe i podstępne, uważamy, jakby wcale nie składał przysięgi, gdyż w lada drobnostce łatwo znajdzie okazję

<sup>26</sup> *Pauli Historia Langobardorum...*, dz.cyt., IV 8, w. 15–21: „Huius regis adventum in tantum beatus gregorius papa exterritus est, ut ab expositione templi, de quo in Ezechiele legitur, desisteret, sicut ipse quoque in suis homeliis refert. [...] Nec multum post, suggerente maxime Theudelinda regina sua coniuge, cum eodem viro sanctissimo papa Gregorio atque Romanis pacem firmissimam pepigit” – tłum. za: Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, tłum. z łac. I. Lewandowski, Warszawa 1995, 263.

<sup>27</sup> Konstancjusz został biskupem Mediolanu we wrześniu 593 r. lub nieco wcześniej, zob. *RegEp.* IV 1.

<sup>28</sup> *RegEp.* V 36, w. 75: „sine ullo reipublicae dispendio”.

<sup>29</sup> Zob. *RegEp.* IX 11.

do wystąpienia i prędej nas oszuka wtedy, gdy go podejrzewać nie będziemy. Warnifrida zaś, za której radą tenże Ariulfus wszystko czyni, nie raczyła zupełnie przysięgać. Wskutek tego nie mamy w tych stronach prawie żadnej pociechy z pokoju, którego wielce pragnęliśmy, ponieważ w dalszym ciągu będziemy mieli w podejrzaniu tych samych wrogów, których mieliśmy dotychczas<sup>30</sup>.

W Italii wciąż dochodziło do lokalnych niepokojów, napadów ze strony Longobardów oraz potyczek<sup>31</sup>, także z pomniejszych księżętami<sup>32</sup>. Rzym nadal nie był właściwie zaopatrzony w żołnierzy. Jednak od 600 r. panował względny spokój. Można zauważyć, że stosunki papieża z dworem longobardzkim nawet się ociepliły<sup>33</sup>. Stało się tak dzięki pomocy Konstancjusza i Probusa, ale zwłaszcza dzięki wpływowej Teodolindzie. Była ona bawarską księżniczką, katoliczką, aczkolwiek schizmatyczką (przeciwną Rzymowi i Konstantynopolowi w sporze o Trzy Rozdziały). Grzegorz początkowo próbował ją nawracać, ale wydaje się, że z czasem pogodził się ze stanem rzeczy. W 593 i 594 r. napisał do niej dwa listy<sup>34</sup>, z których pierwszego Konstancjusz nie wręczył królowej, uznając za zbyt surowy. Ale i drugi z nich utrzymany jest w stanowczym, aczkolwiek dyplomatycznie życzliwym tonie. Grzegorz pisał:

Niektórzy biskupi doprowadzili Waszą Chwalebność aż do takiego zgorszenia przeciw świętemu Kościołowi, iż zerwaliście łączność z katolicką jedynomyślnością. Bolejemy nad tym tym bardziej, im szczerzej was miłujemy, ponieważ wierzycie ludziom niedoświadczonym i głupim, którzy nie tylko nie wiedzą, co mówią, lecz zaledwie mogą pojąć to, co słyszeli. Tacy ludzie trwają w błędzie, jaki sobie sami o nas wytworzyli, gdyż ani sami nic nie czytają, ani nie wierzą tym, którzy czytają<sup>35</sup>.

Gdy się natomiast czyta list z końca pontyfikatu (z grudnia 603 r.), w którym gratuluje królowej urodzenia syna, jest już jej jednoznacznie przychylny, jakby odkładając na bok swoją dawną zasadniczość:

---

<sup>30</sup> *RegEp.* IX 44, w. 12–23: „Indicamus itaque Ariulfum de seruanda pace, non ut rex ipsius iurauit, sed sub condicione: si sibi in quoquam excessum non fuerit aut si nullus contra Arogis ambulauerit, sacramenta praestasse. Quod quia omnino iniquum atque dolosum est, nos, tamquam si non iurasset, habemus, quia in aliquid parum facilem sibi excedendi occasionem inueniet et plus nos, si de eo suspecti non fuerimus, decipiet. Vuarnifrida uero, ad cuius consilium isdem Ariulfus cuncta agit, omnino iurare despexit. Et id contigit ut ex pace, quam multum desiderauimus, nos in his partibus nullum paene remedium habere possimus, quia de eisdem hostibus de quibus suspecti nunc usque fuimus adhuc et in posterum suspecti sumus” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy...*, dz.cyt., t. 4, 91.

<sup>31</sup> Zob. np. *RegEp.* IX 100.

<sup>32</sup> Zob. np. *RegEp.* XIII 34 o trzydziestodniowym pokoju z wodzem Longobardów Accillanesem.

<sup>33</sup> Zob. V. Paronetto, *Gregorio Magno tra Romani e 'Barbari'*, *Vetera Christianorum* 23 (1986) 1, 184–185.

<sup>34</sup> *RegEp.* IV 4.33.

<sup>35</sup> *RegEp.* IV 33, w. 2–9: „ab aliquibus episcopis gloriam uestram usque ad hoc scandalum contra sanctam ecclesiam fuisse perductam, ut sese a catholicae unanimatis communionem suspenderet. Quod quantum uos pure diligimus, tantum de uobis fortius dolemus, quia uos imperitis stultis que hominibus creditis, qui non solum ea quae loquuntur nesciunt sed uix ea percipere quae audierint possunt. Qui dum neque legunt, neque legentibus credunt, in ipso errore manent, quem sibi de nobis ipsi fecerunt” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy...*, dz.cyt., t. 2, 44.

Pismo, które już dawno przysłaście nam z Genui, pozwoliło nam wziąć udział w waszej radości; dowiedzieliśmy się bowiem, że z łaski Boga wszechmocnego został wam dany syn i – co jest bardzo chwalebne ze strony Waszej Ekscelencji – że został włączony do wiary katolickiej. Po waszych bowiem chrześcijańskich uczuciach należało się właśnie spodziewać, że utwierdzicie w słuszności wiary katolickiej syna, którego otrzymaliście z daru Bożego<sup>36</sup>.

Grzegorz Wielki, który w ciągu swojego życia wiele wycierpiał z powodu Longobardów, odchodził z tego świata z podwójną nadzieją: że uda się zachować Rzym od podboju, a samych Longobardów poddać wierze katolickiej. Obie te nadzieje się ziściły. Pod koniec VII w. oficjalnym wyznaniem Longobardów był już katolicyzm<sup>37</sup>. Natomiast Rzym nigdy nie dostał się pod ich panowanie. Można bez przesady uznać, że Rzym dzięki niez mordowanym zabiegom papieża Grzegorza zachował niepodległość w krytycznym okresie inwazji Longobardów. Co więcej, owe początkowe lata ich pobytu na Półwyspie Apenińskim, które zbiegły się z pontyfikatem wybitnego biskupa Rzymu, w pewien sposób zakonserwowały porządek w Italii na wiele stuleci. Longobardowie osiedli tam na stałe, zajmując mniej więcej te ziemie, które zdobyli pod koniec VI w.: północną Italię (dzisiejszą Lombardię) oraz księstwa Spoleto i Benewentu.

### 3. MISJA WŚRÓD LONGOBARDÓW

Grzegorz Wielki miał kontakt w czasie swojego pontyfikatu z dwoma znaczącymi ludami częściowo barbarzyńskimi – z Longobardami i Anglosasami<sup>38</sup>. Podczas gdy może być nazywany apostołem Anglosasów (jako organizator wiekopomnej wyprawy, na której czele stał św. Augustyn z Canterbury), o tyle działalności misyjnej wśród Longobardów poświęcił mniej uwagi. Jakkolwiek nie była to sprawa przez niego lekceważona. W oczywisty sposób, w kontaktach z mieszkańcami odległych Wysp Brytyjskich miał inne priorytety niż w odniesieniu do najeźdźców, którzy zagrażali jego własnemu życiu. Podczas gdy do jednych mógł wysyłać niosących katolicką wiarę misjonarzy, z drugimi walczył przede wszystkim o przetrwanie.

Sytuacja religijna Longobardów przedstawiała się następująco: lud ten nie był monolitem, nie obowiązywała jedna religia państwowa. W czasie inwazji na Italię, Longobardowie w większości byli poganami<sup>39</sup>, jednak już wtedy część przyjęła arianizm, a część – katolicyzm. Król Autari (zm. 590 r.) był arianinem i zwolennikiem tego wyznania ze względów politycznych. Zachęcał poddanych do przyjmowa-

---

<sup>36</sup> *RegEp.* XIV 12, w. 2–8: „Scripta quae ad nos dudum a genuensibus partibus transmisistis gaudii uestri nos fecere participem, propter quod omnipotentis dei gratia et filium uobis donatum et, quod ualde est excellentiae uestrae laudabile, catholicae eum fidei cognouimus sociatum. Nec enim de christianitate uestra aliud credendum fuerat, nisi id studere uos, ut quem diuino munere suscepistis, catholicae rectitudinis auxilio muniretis” – tłum. za: tamże, t. 4, 240.

<sup>37</sup> Zob. D. Długosz, *Barbarzyńcy w Północnej Italii. Ostrogoci i Longobardowie*, Warszawa 2011, 207.

<sup>38</sup> Zob. V. Paronetto, art. cyt., 183.

<sup>39</sup> Zob. B. Zientara, *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokarolińskiej*, Warszawa 1985, 241.

nia chrztu w tej wierze, aby konsolidować społeczeństwo i zachować odrębność od ludów Cesarstwa Rzymskiego. Jednak jeszcze prawo nadane Longobardom w 643 r. przez ich króla Rotariego (zm. 652 r.) nosiło charakter pogański i nie uwzględniało moralnych wymagań chrześcijaństwa<sup>40</sup>. Z czasem katolicyzm zaczął coraz bardziej umacniać się w królestwie Longobardów dzięki zawieraniu małżeństw z rodami katolickimi wśród arystokracji. Katolikami już na przykład byli pochodzący z Bawarii królowa Teodolinda i jej syn Adalwald. W 696 r. katolicyzm stał się oficjalną religią królestwa<sup>41</sup>. Jej dominacja została przypieczętowana w 774 r., gdy Longobardowie zostali poddani katolickiej władzy królów frankońskich.

Jeśli chodzi o działania Grzegorza, mające na celu nakłanianie Longobardów do wiary katolickiej, to w jego listach znajduje się zaledwie kilka wzmianek. Pierwsza z nich jest odpowiedzią papieża na śmierć Autariego, który zabraniał chrzcić dzieci w wierze katolickiej, pochodzi z przywoływanego już listu z początku pontyfikatu:

Przeto godzi się, Czcigodni Bracia, abyście napominali wszystkich Longobardów w waszych miejscowościach, by ze względu na panującą wszędzie wielką śmiertelność doprowadzili do wiary katolickiej te dzieci, które były ochrzczone w herezji ariańskiej [...]. Napominajcie więc tych, których możecie, i przekonujcie ich, ile wam sił starczy. Porywajcie ich do prawdziwej wiary, głoscie im bez ustanku życie wieczne, abyście mogli wykazać owoce waszej pasterskiej działalności, gdy staniecie przed obliczem surowego Sędziego<sup>42</sup>.

Był to gorący apel, który Grzegorz wystosował do wszystkich biskupów Italii<sup>43</sup>. W tym samym roku (591) skierował jeszcze jedną prośbę o misję wśród Longobardów do biskupa Prejektycjusza:

Przeto pozdrawiając ciebie, Czcigodny Bracie, najusilniej doradzamy, abyście pod żadnym pozorem nie ustalali w napominaniu i zachęcaniu Longobardów i Rzymian w tymże mieście przebywających, by się nawracali do prawdziwej i słusznej wiary katolickiej; odnosi się to przede wszystkim do pogan i heretyków. Albowiem dzięki temu miłosierdzie Boże może już w tym życiu przyjdzie im z pomocą za to, że się nawrócili, albo jeśli będą musieli odejść, odejdą – czego raczej należy pragnąć – rozgrzeszeni ze swoich win<sup>44</sup>.

<sup>40</sup> Zob. K. Modzelewski, *Wielki krewniak, wielki wojownik, wielki sąsiad. Król w oczach współplemieńców*, w: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium*, red. J. Pysiak, A. Pieniądz-Skrzypczak i M.R. Pauk, Warszawa–Kraków 2002, 50–51. Charakter niechrześcijański prawa widać było na przykład w sposobie zawierania małżeństw: ceremonia kościelna była opcjonalna, natomiast zawsze musiał odbyć się prawny obrzęd wykupienia od ojca narzeczonej *mundu*, czyli władzy opiekuńczej nad kobietą, i przekazanie kobiety „z rąk do rąk”.

<sup>41</sup> Zob. D. Długosz, dz.cyt., 207. Wydane w 727 r. przez longobardzkiego króla Liutpranda prawo, które karało za odejście od wiary w Chrystusa, informuje, że i wtedy wśród Longobardów można było znaleźć wyznawców dawnego politeizmu, zob. N. Christie, dz.cyt., 183–186.

<sup>42</sup> *RegEp.* I 17, w. 2–14: „uestram fraternitatem decet cunctos per loca uestra Langobardos admonere ut, quia ubique grauis mortalitas imminet, eosdem filios suos in arriana haeresi baptizatos ad catholicam fidem concilient [...]. Quos ergo potestis admonete, quanta uirtute ualetis eos ad fidem rectam suadendo rapite, aeternam eis uitam sine cessatione praedicate, ut cum ad districti ueneritis conspectum iudicis possitis ex uestra sollicitudine lucrum in uobis ostentare pastoris” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy...*, dz.cyt., t. 1, 27–28.

<sup>43</sup> Nagłówek listu: „Gregorius uniuersis episcopis Italiae”.

<sup>44</sup> *RegEp.* II 2, w. 4–11: „Quamobrem salutantes fraternitatem tuam instantissime suademus ut a Langobardorum siue Romanorum qui in eodem loco degunt admonitione siue exhortatione nulla ratione cessetis, et maxime a gentiliū et haeticorum, ut ad ueram rectamque fidem catholicam co-



Grzegorz szczerze zachęcał do nawracania Longobardów, zależało mu na wszystkich duszach. Jednak jeszcze mocniej pragnął, aby odeszli z Italii.

Poza bezpośrednim wezwaniem do głoszenia katolickiej wiary wśród ludu, Grzegorz prowadził pertraktacje ze schizmatyckim patriarchatem Akwilei, który odłączył się od Rzymu po soborze konstantynopolitańskim II (553 r.) w związku z potępieniem Trzech Rozdziałów. Do schizmy chętnie dołączali Longobardowie, których ziemie znajdowały się opodal. Przynależność do schizmy była jednym z elementów odróżniania się od obywateli rzymskich podbitej Italii. Do schizmy należała także królowa Teodolinda. Jak wspomniano powyżej, Grzegorz początkowo próbował nakłonić ją do powrotu do jedności z Kościołem rzymskim, jednak pod koniec życia tego zaniechał. Schizmę zniesiono już po jego śmierci.

Nie wiadomo jakie sukcesy odniósł Grzegorz w nawracaniu Longobardów. Z pewnością dał wystarczająco dużo impulsów, aby następne pokolenia podjęły zaczęte wysiłki. Trudno dyskutować ze spostrzeżeniem Palmieriego<sup>45</sup>, który zauważa, że starożytny, barbarzyński lud mógł przyjąć nową wiarę tylko od silniejszego, tymczasem wiodącą siłą w Italii byli wówczas sami Longobardowie. Sytuacja miała już wkrótce się zmienić.

#### 4. OBRAZ LONGOBARDÓW W PISMACH GRZEGORZA WIELKIEGO

Obraz ludu Longobardów w pismach papieża Grzegorza, czyli to: jak o nich mówił, co sądził o ich moralności, jak traktował ich obecność w Italii, wreszcie, co się zmieniło we wzajemnym relacjach przez 14 lat jego pontyfikatu, zarysowane jest przede wszystkim w *Dialogach*, a oprócz nich, także w *Registrum epistularum*.

Krótko, a celnie stwierdził Markus w biografii papieża: „Grzegorz nie znosił Longobardów”<sup>46</sup>. Przyznawszy słuszność tezie wybitnego znawcy tematu, należy zwrócić uwagę na mocny język, którym Grzegorz pisze o Longobardach. Nazywa ich *nefandissima Langobardorum gens*<sup>47</sup>. Trudno oddać przymiotnik *nefandissimus* stosownie mocnym polskim odpowiednikiem. Chodzi w każdym razie o lud bezecny, przeklęty, najgorszy. Zmarłego w 590 r. króla Autariego określa także:

---

nuertantur. Sic enim aut diuina misericordia pro sua forsan eis conuersione et in hac uita subueniet, aut, si eos migrari contigerit, a suis, quod et magis optandum est, transeunt facinoribus absoluti” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy...*, dz.cyt., t. 1, 117.

<sup>45</sup> Zob. S. Palmieri, *Il papato e la riorganizzazione ecclesiastica della Longobardia meridionale*, w: *Longobardia e longobardi nell'Italia meridionale. Le istituzioni ecclesiastiche. Atti del 2° Convegno internazionale di studi promosso dal Centro di Cultura dell'Università Cattolica del Sacro Cuore Benevento, 29–31 maggio 1992*, red. G. Andenna i G. Picasso, Bibliotheca erudita. Studi e documenti di storia e filologia 11, Milano 1996, 62–63.

<sup>46</sup> R.A. Markus, dz.cyt., 121.

<sup>47</sup> *RegEp.* V 38, w. 22. Paradoksalnie, w liście tym, skierowanym do cesarzowej Konstantyny, Grzegorz nie krytykuje Longobardów, tylko cesarskich poborców podatków, tak bezwzględnych, że ludzie ratują się ucieczką *ad nefandissimam Langobardorum gentem!* Zob. też: *RegEp.* VII 23, w. 85: *nefandissimi Langobardi*.

*nefandissimus Autharith*<sup>48</sup>. W *Dialogach* Longobardowie nazwani zostali ‘dzikim’ ludem: *effera Langobardorum gens*<sup>49</sup>, często również byli określani jako *saevi* albo *saevientes* – ‘dzicy, szaleni’, bądź odznaczający się *saevitia*<sup>50</sup> – ‘wściekłością, dzikością, okrucieństwem’.

W *Dialogach* Longobardowie przedstawieni zostali w jak najgorszym świetle. Należy wszakże podkreślić, że tak jednoznaczny obraz, jakkolwiek niebezpieczny, był celowo wzmocniony. Dlatego może wydawać się, że byli wśród nich sami złodzieje, bałwochwálcy, mordercy i okrutnicy<sup>51</sup>. Longobardzki, ariański biskup pokazany został jako przewrotny i zaślepiiony heretyk<sup>52</sup>. Nie tylko prawi Italczycy, ale sam Bóg i natura sprzeciwiali się Longobardom: następowały nadprzyrodzone zdarzenia, które demaskowały pychę i bezbożność najeźdźców<sup>53</sup>. Nie raz także ulegali wpływowi złego ducha<sup>54</sup>.

Gdy Longobardowie zdobywali nowe tereny, mieszkańcy musieli uciekać, mniśi byli przepędzani, a miejsca kultu – profanowane<sup>55</sup>.

Znamienne, że w *Dialogach* nieodłącznym narzędziem Longobardów był miecz – oręż, którym wyrządzili Italii tyle zła. W *Registrum epistularum* zaś Grzegorz używał wielokrotnie metonimii *miecze longobardzkie*<sup>56</sup> na oznaczenie tego ludu w całości lub toczonych przez nich wojen, na przykład skarżył się w liście do cesarzowej Konstancy:

Dwadzieścia siedem lat już upływa, jak w tym mieście żyjemy wśród mieczów longobardzkich<sup>57</sup>.

*Miecz* był ich najkrótszą charakterystyką. Co ciekawe, określenie to pojawiło się po raz pierwszy w pamiętnym liście V 36 (z lipca 595 r.), skierowanym do cesarza Maurycjusza, w którym Grzegorz przedstawiał ogrom swoich cierpień, wynikających z ciągłej obecności wrogów i nieporozumień z administracją Cesarstwa. Grzegorz miał już wtedy za sobą bardzo konkretne doświadczenie spotkania z longobardzkimi mieczami w czasie oblężenia Rzymu z 593 r. Stąd może i *Dialogi*, które prawdopodobnie powstały w latach 593–594<sup>58</sup>, rysowały Longobardów tak brutalnych i bojowniczych.

Grzegorz zaliczał Longobardów do najgorszych strapiień swego czasu. Do opisanego własnego położenia często podawał „katalogi nieszczęść”, jakie dręczyły jego samego, Italię i Kościół. Często wymieniał wśród nich katastrofy naturalne, głód, problemy polityczne, administracyjne, mówił także o swoich chorobach

<sup>48</sup> *RegEp.* I 17, w. 2.

<sup>49</sup> *Dial.* III 38, 3.

<sup>50</sup> Zob. np. *Dial.* I 4; III 28; IV 22.

<sup>51</sup> Zob. np. *Dial.* III 27.28.37; IV 22.23.24.

<sup>52</sup> Zob. *Dial.* III 29.

<sup>53</sup> Zob. *Dial.* III 29.37; IV 22.23.24.

<sup>54</sup> Zob. *Dial.* I 4; III 26; IV 24.

<sup>55</sup> Zob. *Dial.* I 4; II 1.17; III 11.37.38.

<sup>56</sup> Zob. *RegEp.* V 36.39.40.42; VI 61; VII 23; XII 16; XIII 39.

<sup>57</sup> *RegEp.* V 39, w. 66–67: „Viginti autem iam et septem annos ducimus, quod in hac urbe inter Langobardorum gladios uiuimus” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy...*, dz.cyt., t. 2, 108.

<sup>58</sup> Zob. R.A. Markus, dz.cyt., 29.

i – oczywiście – o nieproszonych Longobardach. Takimi słowami określił swoją sytuację w liście do Anastazjusza, biskupa Antiochii:

Jakie zaś na tej ziemi znoszę utrapienia od mieczów longobardzkich, od nieprawości sędziów, od niezwykłych i niewczesnych spraw, z powodu troski o podwładnych, a także od chorób cielesnych – tego nie zdoła wyrazić ani pióro, ani język<sup>59</sup>.

Czasem Grzegorz przedstawiał obecność Longobardów w Italii w jeszcze mroczniejszych barwach. Urastali oni do jednego ze znaków końca świata. Takie słowa czytamy w *Dialogach*:

Wkrótce nastąpiły straszne znaki na niebie [...] Niedługo dziki lud Longobardów, wyprowadzony ze swych siedzib, rzucił się na nas<sup>60</sup> i ludzie, którzy na tej ziemi byli liczni jak gęste kłosa na polu, zostali wycięci. Miasta wyludniły się, obozy wojskowe zostały zniszczone, kościoły spalone, a ziemia, której nie ma kto uprawiać, pusta. Nie mieszka tam nikt. Zwierzęta zajęły miejsce, gdzie przedtem żyło mnóstwo ludzi. [...] na tej ziemi, gdzie mieszkamy, świat już nie tylko zapowiada swój koniec, lecz go pokazuje<sup>61</sup>.

Grzegorz uznawał Longobardów za najgorszych wrogów, choć czasem nie mniej dokuczliwe były władze Cesarstwa<sup>62</sup>. Zwłaszcza w początkowych latach pontyfikatu wypowiadał się o Longobardach bardzo surowo i tylko – jak sam mówił – bojaźń Boża powstrzymywała go przed rozlewem longobardzkiej krwi<sup>63</sup>. Z czasem, kiedy rozmowy z królową Teodolindą i układy z królem Agilulfem zaczęły przynosić efekty, jego postawa nieco złagodniała. Jednak pomniejsi władcy Longobardów nie byli tak wiarygodni jak Agilulf. Toteż do samego końca żył w niepewności jutra i poczuciu samotności w walce z wszechobecnym wrogiem.

## 5. KONKLUZJA

Osiedlenie się Longobardów w Italii było ostatnim aktem starożytnej wielkiej wędrówki ludów. Ich inwazja w 568 r. gwałtownie zmieniła rozkład sił militarnych i politycznych w zachodniej części Cesarstwa Rzymskiego. Pierwsze trzy dekady ich pobytu wśród mieszkańców Italii były decydujące dla ich dalszej historii. To wtedy

---

<sup>59</sup> *RegEp.* V 42, w. 35–38: „Quantas uero in hac terra tribulationes de Langobardorum gladiis, de iniquitatibus iudicum, de insolentia atque importunitate causarum, de cura subiectorum, de molestiis etiam corporis patior, explere haec nec calamus nec lingua sufficit” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy*, dz.cyt., t. 2, 118.

<sup>60</sup> Mowa o 568 r.

<sup>61</sup> *Dial.* III 38, 3: „Mox enim illa terribilia in caelo signa secuta sunt [...]. Mox effera Langobardorum gens, de uagina suae habitationis educta, in nostra ceruice grassata est, atque hominum genus, quod in hac terra prae multitudine nimia quasi spissae segetis more surrexerat, succisum aruit. Nam depopulatae urbes, euersa castra, concrematae ecclesiae, destructa sunt monasteria uirorum atque feminarum. Desolata ab hominibus praedia atque ab omni cultore destituta in solitudine uacat terra. Nullus hanc possessor inhabitat. Occupauerunt bestiae loca, quae prius multitudo hominum tenebat. [...] hac in terra, in qua uiuimus, finem suum mundus non iam nuntiat, sed ostendit” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Dialogi*, tłum. z łac. E. Czerny i A. Świderkówna, *Źródła Monastyczne* 23, Kraków 2007, 285–286.

<sup>62</sup> Zob. np. *RegEp.* V 38.

<sup>63</sup> Zob. *RegEp.* V 6.

uformowały się trzy główne ośrodki longobardzkiej władzy: królestwo na północy ze stolicą w Pawii oraz księstwa Benewentu i Spoleto. Świadkiem i uczestnikiem tych przemian był papież Grzegorz, przez potomnych nazwany Wielkim. Pisma, które pozostawił, są najobszerniejszym współczesnym tamtym wydarzeniom źródłem, dzięki któremu można zrekonstruować początki wspólnej historii Longobardów i Rzymian.

Grzegorz Wielki pamiętał jeszcze najazd Longobardów na Italię, a w czasie pontyfikatu (590–604) zabiegi o pokój i zachowanie niepodległości Rzymu przed zakusami Longobardów były jednym z jego politycznych priorytetów. Charyzma i sprawność w działaniach pokojowych pozwoliły mu utrzymać Wieczne Miasto w granicach Cesarstwa.

Barbarzyńscy Longobardowie przed przybyciem do Italii nie mieli znaczących kontaktów z cywilizacją rzymską<sup>64</sup>, obowiązywały u nich odmienne prawa i zwyczaje, w większości nie wyznawali chrześcijaństwa. Z tych powodów oraz z powodu poczucia zagrożenia i bezradności wobec potężnego przeciwnika w pismach Grzegorza nazywani byli dzikimi, szalonymi i niegodziwymi (*efferi, saevi, nefandissimi*).

Choć niebezpieczeństwo ze strony Longobardów do śmierci Grzegorza Wielkiego nie opuściło Rzymu, to jednak ostatnie lata jego życia przyniosły już pewne uspokojenie stosunków, tak że w niespełna rok przed odejściem z tego świata, Grzegorz mógł wypowiedzieć błogosławieństwo nad synem Agilulfa i Teodolindy, który został ochrzczony w wierze katolickiej. W jednym z ostatnich listów w modlitwie prosił Boga, aby sprawił, by nowo narodzony Adalwald „wzrastał w Jego miłości”, a przez dobre postępowanie „zasłużył na chwałę przed oczyma Boga naszego”<sup>65</sup>.

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła i przekłady

- Gregorius Magnus, *Dialogi de uita et miraculis Patrum Italicorum*, wyd. A. de Vogüé, Sources Chrétiennes 251.260.265, Paris: Cerf 1978–1980.
- Grzegorz Wielki, *Dialogi*, tłum. z łac. E. Czerny i A. Świderkówna, Źródła Monastyczne 23, Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów 2007.
- Grzegorz Wielki, *Homilie na Księgę Ezechiela*, cz. 2, tłum. z łac. A. Wilczyński, Źródła Monastyczne 82, Kraków: Tyniec Wydawnictwo Benedyktynów 2019.
- Grzegorz Wielki, *Listy*, tłum. z łac. J. Czuj, 4 t., Warszawa: Pax 1954–1955.
- Homiliae in Hiezechielem prophetam*, wyd. M. Adriaen, Corpus Christianorum Series Latina 142, Turnholti: Brepols 1971.
- Pauli Historia Langobardorum*, wyd. L. Bethmann i G. Waitz, Monumenta Germaniae Historica. Scriptores rerum Langobardicarum et Italicarum saec. VI–IX, Hannoverae: Bibliopolium Hahnianum 1878.
- Paweł Diakon, *Historia rzymska. Historia Longobardów*, tłum. z łac. I. Lewandowski, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax 1995.

<sup>64</sup> Zob. K. Modzelewski, dz.cyt., 49–50.

<sup>65</sup> *RegEp.* XIV 12, w. 13–15: „in suo faciat amore proficere”, „bonis actibus ante Dei nostri oculos sit gloriosus” – tłum. za: Grzegorz Wielki, *Listy...*, dz.cyt., 4 t., 241.

*S. Gregorii Magni Registrum Epistularum libri I–XVI*, wyd. D. Norberg, Corpus Christianorum Series Latina 140.140A, Turnholti: Brepols 1982.

## Opracowania

- Christie N., *The Lombards. The ancient Longobards*, The Peoples of Europe, Oxford–Malden: Blackwell Publishers Ltd. 1998.
- Długosz D., *Barbarzyńcy w Północnej Italii. Ostrogoci i Longobardowie*, Warszawa: Trio 2011.
- Italia*, red. E. Tabaczyńska, Kultura Europy wczesnośredniowiecznej 10, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1980.
- Markus R.A., *Grzegorz Wielki*, tłum. z ang. P. Nehring, Biografie Sławnych Ludzi, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2003.
- Modzelewski K., *Spoleczeństwo i gospodarka*, w: *Italia*, red. E. Tabaczyńska, Kultura Europy wczesnośredniowiecznej 10, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk: Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1980, 149–274.
- Modzelewski K., *Wielki krewniak, wielki wojownik, wielki sąsiad. Król w oczach współplemieńców*, w: *Monarchia w średniowieczu. Władza nad ludźmi, władza nad terytorium*, red. J. Pysiak, A. Pieńiąż-Skrzypczak i M.R. Pauk, Warszawa–Kraków: Towarzystwo Naukowe Societas Vistulana 2002.
- Palmieri S., *Il papato e la riorganizzazione ecclesiastica della Longobardia meridionale*, w: *Longobardia e longobardi nell'Italia meridionale. Le istituzioni ecclesiastiche. Atti del 2° Convegno internazionale di studi promosso dal Centro di Cultura dell'Università Cattolica del Sacro Cuore Benevento, 29–31 maggio 1992*, red. G. Andenna i G. Picasso, Bibliotheca erudita. Studi e documenti di storia e filologia 11, Milano: Vita e Pensiero 1996.
- Paronetto V., *Gregorio Magno tra Romani e 'Barbari'*, *Vetera Christianorum* 23 (1986) 1, 183–190.
- Strzelczyk J., *Longobardowie. Ostatni z wielkiej wędrówki ludów. V–VIII wiek*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN 2014.
- Strzelczyk J., *Zapomniane narody Europy*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2015.
- Zientara B., *Świt narodów europejskich. Powstawanie świadomości narodowej na obszarze Europy pokałolińskiej*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 1985.
- Żurek A., *Dei consul – Boży konsul*, *Teologia Patrystyczna* 2 (2005), 13–31.

### NEFANDISSIMA LANGOBARDORUM GENS.

## EARLY DAYS OF COEXISTENCE OF ROMANS AND LONGOBARDS ON ITALIAN PENINSULA BASED ON WRITINGS OF GREGORY THE GREAT

### Summary

The history of Longobards in Italy begins with their invasion in 568 AD. The first thirty years of their presence on the lands of the Roman Empire formed foundations for their further existence as a nation. Gregory the Great, born ca. 540, pope 590–604, was a witness of this historical process. His writings are the most comprehensive source contemporary with the period, which makes it possible to reconstruct the early days of Longobards in Italy. Gregory depicted Longobards as cruel barbarians. Over time his attitude towards them got more neighbourly. His pontificate was a relentless pursuit of peace and protecting the city of Rome against Longobards in which he succeeded.

**Key words:** Arianism, barbarians, Christian mission, Exarch of Ravenna, Gregory the Great, Italy, late antiquity, Longobards, Migration Period, papacy

#### **Nota o Autorze**

Ksiądz **Adam PAWLAK** – prezbiter archidiecezji łódzkiej, magister teologii, licencjat teologii fundamentalnej. Studia w Wyższym Seminarium Duchownym w Łodzi, na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie i na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II. Obecnie doktorant Sekcji Historii Kościoła i Patrologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II na kierunku patrologia, numer ORCID: 0000-0001-9816-4414.

Kontakt e-mail: apawlak1989@gmail.com